

JERZY KRASUSKI: *Europa Zachodnia po II wojnie światowej. Dzieje polityczne*. Poznań 1990, Wydawnictwo Poznańskie, 501 ss.

Polska literatura naukowa obejmująca historię Europy po 1945 r. prezentuje się dość ubogo. Widoczny jest brak najnowszych, syntetycznych opracowań, kompleksowo ujmujących skomplikowane i powikłane losy państw naszego kontynentu po zakończeniu najkrwawszej z wojen. Truizmem byłoby stwierdzenie, że podjęcie takiego zadania badawczego wymaga niemałego doświadczenia, erudycji pisarskiej i olbrzymiej uporządkowanej wiedzy. Ponadto przy opracowywaniu monografii tego typu kryje się niebezpieczeństwo dwojakiego rodzaju: natłok wydarzeń i dat łatwo może przeistoczyć tekst w suchy, encyklopedyczny — a przez to nieciekawy — wykład, lub też, *à rebours*, dominacja interpretacji i oszczędne dawkowanie faktów zaciemnić może cały obraz i uczynić książkę mało przydatną np. dla celów dydaktycznych.

Jerzy Krasuski, posiadający imponujący dorobek w zakresie historii i politologii był, jako mało który z badaczy, przygotowany do napisania książki poruszającej tak wiele zagadnień.

Jakkolwiek w moim odczuciu jest to monografia mająca naukowy charakter, nie spełnia ona do końca pewnych kryteriów. Nie zawiera tzw. aparatu naukowego, autor nie podaje też, z jakich korzystał źródeł i opracowań. Uważam, że krótka notka bibliograficzna na końcu książki byłaby niebędącym drogowskazem dla czytelnika pragnącego dowiedzieć się czegoś więcej o dostępnej literaturze na ten temat. Zauważalny jest również brak wstępu i zakończenia. Co więcej, przy lekturze narzuca się generalne spostrzeżenie, że autor z pewnym pośpiechem przygotowywał książkę do druku. Można odnieść wrażenie, że pewne partie książki dotyczące późniejszych wydarzeń powstały wcześniej, co z reguły powoduje powtarzanie pewnych dat i odwoływanie się do uprzednio opisywanych wydarzeń.

Pod względem merytorycznym książka podzielona została na siedem rozdziałów. W pierwszym z nich (1945-1946) autor nakreśla ogólną sytuację, która się wytworzyła w Europie po zakończeniu działań wojennych. Wskazuje na przeobrażenia, które zaszły w zwycięskich krajach, kryzys demokracji parlamentarnej i niebywały wzrost popularności partii komunistycznych, wynikający z decydującego udziału Związku Radzieckiego w zwycięstwie nad faszyzmem. Omawia także powojenne położenie państw skandynawskich, Półwyspu Iberyjskiego i krajów dzisiejszego Beneluksu. Uwagę swą skupia na pierwszych symptomach zimnej wojny: zatargu ZSRR z Turcją o okręgi Kars i Ardahan i bazy radzieckie w Cieśninach Czarnomorskich oraz na konflikcie Moskwy z Norwegią, którego podłożem była przynależność Spitzbergenu. Kończy tę partię pracy analizą słynnych przemówień Winstona Churchilla w Fulton (5 III 1946) i Zurychu (19 IX 1946) znamionujących nadejście nowej ery w stosunkach międzynarodowych.

Drugi rozdział książki (*Początki zimnej wojny*) dotyczy krwawego konfliktu zbrojnego w Grecji, stopniowej eliminacji komunistów z rządów Francji i Italii, prób znalezienia się w nowej sytuacji frankistowskiej Hiszpanii i wzrastającego napięcia pomiędzy mocarstwami z powodu kwestii niemieckiej. To ostatnie zagadnienie w największym stopniu absorbuje uwagę autora. Opisuje on radzieckie próby ściągania reparacji z terytorium zachodnich Niemiec, tarcia na tle ich przyszłego ustroju, a zwłaszcza problem jedności państwowej i zasięgu terytorialnego pokonanej Rzeszy. Szeroko przedstawia genezę i skutki planu Marshalla. Zgodzić

się należy ze stwierdzeniem Krasuskiego, że efekt jego był „piorunujący” i już w 1952 r. zabliznione zostały rany odniesione w rezultacie II wojny światowej.

Kolejny z rozdziałów (*Zimna wojna: 1948 - 1952*) otwiera porażka komunistów w Grecji w wyniku interwencji brytyjskiej i poparcia amerykańskiego dla legitymistów, a zamyka śmierć Stalina w 1953 r. Podsumowując ten okres autor wskazuje na olbrzymi wstrząs, który stał się udziałem państw zachodnich po wyprodukowaniu przez ZSRR broni atomowej i wodorowej, przekształceniu się Chin w mocarstwo komunistyczne i rozpadzie systemu kolonialnego. Europa w tym okresie zapłaciła wysoką cenę, gdyż pogłębiła się przepaść dzieląca jej wschodnią i zachodnią część. Proces ten miał jednakże i zbawienne następstwa — jak trafnie podkreśla Krasuski — ponieważ doprowadził do odrodzenia się Europy Zachodniej na dwóch płaszczyznach i filarach: EWG i NATO.

W następnej części publikacji, w rozdziale czwartym (*Odprężenie: 1953 - 1957*) autor opisuje powstanie i fiasko projektu Europejskiej Wspólnoty Obronnej, szeroko porusza problem remilitaryzacji RFN i przyjęcia jej do NATO, omawia rozwój sytuacji wewnętrznej w Grecji, Hiszpanii, Portugalii, państwach skandynawskich i analizuje genezę powstania Wspólnego Rynku.

Obszerny rozdział piąty (*W cieniu generała de Gaulle'a: 1958 - 1968*) w dużej mierze poświęcony jest Francji znajdującej się w permanentnym kryzysie rządowym po „brudnej wojnie” w Indochinach, nie potrafiącej ułożyć swoich stosunków z walczącą o niepodległość Algierią. Na tym tle w ciepłych, aczkolwiek krytycznych barwach opisuje autor postać generała Charlesa de Gaulle'a, przypisując mu nie bez racji jedną z dominujących ról w Europie w latach 1958 - 1968. Przez pryzmat jego polityki Krasuski prezentuje narodziny V republiki, stopniowe oddalanie się od Waszyngtonu i rozluźnianie więzi z NATO. Inny wątek to konsekwentnie prowadzony przez de Gaulle'a proces pojednania francusko-niemieckiego uwieńczony podpisaniem w 1963 r. traktatu elizejskiego przy jednoczesnej publicznej akceptacji polskiej granicy na Odrze i Nysie. Bardzo ciekawie zaprezentowana została historia francuskiego *veto* w kwestii przystąpienia Wielkiej Brytanii do EWG w początkach lat sześćdziesiątych. Autor trafnie spostrzega, że jakkolwiek odium winy za odrzucenie wniosku brytyjskiego spadło na Francję, to w gruncie rzeczy winni byli Wyspiarze wykazując małą elastyczność i duże zacietrzewienie. Następne strony rozdziału dotyczą sytuacji wewnętrznej w Zjednoczonym Królestwie pod rządami konserwatystów (po wyborach w 1959 r.), a także rozwoju wydarzeń w państwach basenu Morza Śródziemnego i Półwyspu Skandynawskiego. Kończy rozdział omówienie drugiego kryzysu berlińskiego w latach 1960 - 1961 i grożącego wybuchem wojny światowej konfliktu kubańskiego. Oba te zjawiska — jak podkreśla autor — przyczyniły się w niemałym stopniu do zahamowania w Związku Radzieckim procesu destabilizacji.

W rozdziale szóstym (*Odprężenie pod znakiem zachodnioniemieckiej Ostpolitik: 1969 - 1979*) autor położył akcent na szczytowy w połowie lat siedemdziesiątych okres odprężenia w Europie, wiążący się z helsińską Konferencją Bezpieczeństwa i Współpracy. Słusznie przy tym wychodzi z założenia, że proces ten umożliwiła zmiana warty nad Renem i objęcie steru władzy w RFN przez koalicję socjaldemokratyczno-liberalną z Willy Brandtem na czele. Z innych interesujących wątków poruszonych w tej części pracy na uwagę zasługuje kryzys walutowy, szok naftowy w 1973 r., odchodzenie niektórych krajów (Portugalia, Grecja, Hiszpania) od dyktatur i budowa zrębów systemu demokratycznego.

Ostatni z rozdziałów (*Konsolidacja Europy Zachodniej: 1980 —*) obejmuje sprawy już nam mniej odległe. Punkt ciężkości słusznie przesunął Krasuski na

problemy związane z funkcjonowaniem Wspólnego Rynku w latach osiemdziesiątych i jego poszerzeniem o Grecję, Hiszpanię i Portugalie. Autor z dużym optymizmem patrzy na możliwości integracyjne kontynentu europejskiego i stopniowe usuwanie wszystkich barier łączących poszczególne kraje. Rozdział ten jednakże nieco odstaje od pozostałych i wiele spraw poruszonych zostało pobieżnie i pozostawionych bez komentarza. Być może analiza zaszytych wydarzeń wymaga większego odstepu czasu i dystansu niezbędnego do pogłębionej refleksji.

Przechodząc do generalnych wniosków, które nasuwają się podczas lektury, można powiedzieć, że otrzymaliśmy dobrą, wartościową książkę. Żywa, barwna, nie stroniąca od facecji narracja powoduje, że tę publikację po prostu dobrze się czyta. Autor zdradza wprawdzie predykcję do analogii historycznych i z lubością odwołuje się do swej przebogatej wiedzy historycznej, ale w zasadzie uatrakcyjnia to dodatkowo czytany tekst. Bez trudu można zauważyć, że Krasuski czuje się jak przysłowiowa „ryba w wodzie”, gdy opisuje problemy dotyczące Niemiec i Francji. Moim zdaniem te fragmenty należą w książce do najlepszych. Nieco inaczej przedstawia się ujęcie losów Wielkiej Brytanii, Włoch i raczej mało widocznego Związku Radzieckiego. Żałować należy, że z pola widzenia autora całkowicie zniknęły Watykan i Finlandia, a Szwajcaria pojawiła się tylko w pierwszych akapitach książki.

Wprawdzie większość opinii i sądów autora nie budzi żadnych wątpliwości, a są i takie, które budzą podziw swoją oryginalnością, to jednak niektóre wzbudzają odruchy polemiczne. Nie uważam, aby Franz Josef Strauß zasłużył sobie na miano „urodzonego warchoła” (s. 473), pomimo niewątpliwych ujemnych cech jego charakteru. Dużym uproszczeniem nazwałbym komentarz, że w czasie wojny o Falklandy „główny argument prawny Argentczyków polegał na tym, że z Argentyny jest o wiele bliżej na Malwiny niż z leżącej na przeciwległej półkuli Wielkiej Brytanii” (s. 461). Opisując sankcje amerykańskie przeciwko ZSRR w 1981 r. (s. 456) autor omiina niezwykle ważne zarządzenie zakazujące eksportu najnowszej technologii do krajów komunistycznych. Sądzę, że przy omawianiu sytuacji wewnętrznej we Włoszech w 1976 r. po otrzymaniu drugiej pożyczki zachodniemieckiej (2 mld dolarów), która poszła na spłacenie tej pierwszej z 1974 r., warto było wspomnieć o olbrzymiej frustracji społeczeństwa włoskiego z tego powodu. Dodatkowo została ona pogłębiona w rok później, gdy z więzienia włoskiego zbiegł skazany na dożywocie słynny zbrodniarz niemiecki Herbert Kappler i którego nie wydały Włochom sądy zachodniemieckie. Nie podzielam poglądu autora, aby próba wprowadzenia na tron hiszpański pruskiego księcia Leopolda von Hohenzollern von Sigmaringen przez kanclerza Otto Bismarcka stała się przyczyną wojny francusko-niemieckiej (s. 224; dla ścisłości należałoby dodać francusko-pruskiej). I dalej na tej samej stronie: król hiszpański Alfons XIII nie „abdykował” w 1931 r., lecz zorientowawszy się, że po przegranych wyborach samorządowych 12 kwietnia liczba jego zwolenników stopniała do zera, po prostu wyjechał z kraju. Inne i skomplikowane były uwarunkowania sytuacji w Czechosłowacji w lutym 1948 r., kiedy doszło do przewrotu komunistycznego i wahałbym się złożyć odpowiedzialność za ów stan rzeczy na „niewiarygodną lekkomyślność stronnictw mieszczkańskich” (s. 187).

Poczynione przeze mnie polemiczne uwagi w niczym nie umniejszają wartości prezentowanej książki. Jest to solidnie napisane kompendium wiedzy o najnowszych dziejach Europy. Należy żywić głębokie przekonanie, że następne, poszerzone wydanie tej książki spotka się z tak samo dobrym przyjęciem u czytelników, jak jej pierwsze.

Bogdan Koszel